ANNALES
UNIVERSITATIS MARIAE CURIE-SKŁODOWSKA
LUBLIN – POLONIA
VOL. XLVII SECTIO G 2000

Zakład Teorii Organizacji i Kierownictwa

ROMAN TOKARCZYK

Śmierć jako fenomen prawny

Death as a legal phenomenon

Odwieczne prawo nie urządziło nic lepiej, jak to, że dało jedno wejście do żywota, lecz co niemiara wyjść.
A. L. Seneka

ZAKRESY REGULACJI

Od daty śmierci są odnotowywane i realizowane jej skutki prawne. Zależą one zarówno od medycznych rodzajów śmierci, jak i prawnych jej rozróżnień. Na gruncie norm prawnych najważniejsza chyba granica przebiega między śmiercią naturalną a śmiercią nienaturalną (gwałtowną, tragiczną, samobójczą, eutanatyczną, w stanach wyższej konieczności, podczas wojny, na mocy sądowego orzeczenia kary śmierci). Zarówno naturalna, jak i nienaturalna śmierć odnotowywana jest w zespołach norm prawnych regulujących jej dokumentację, pogrzebanie ciała lub inne nim dysponowanie, funkcjonowanie cmentarzy, kolumbariów, krematoriów, instytucji balsamujących zwłoki, mauzoleów etc. Skutki śmierci normowane są przez całe gałęzie prawa albo ich części – prawo spadkowe, prawo ubezpieczeniowe, prawo podatkowe, prawo administracyjne, prawo pracy i inne. Niekiedy, jak w wypadku pobierania przeszczepów z ciała zmarłego, regulują to łącznie normy należące do wielu gałęzi prawa.

Prawo określa normatywne szlaki wiodące od śmierci chcianej (samobójstwo, dobrowolna eutanazja) poprzez śmierć ewentualną (obrona konieczna, stan wyższej konieczności, wojna) do śmierci pod przymusem (kara śmierci). Są to zarazem szlaki wielkich kontrowersji ocen wszystkich tych form śmierci nienaturalnej. Śmierć nienaturalna i nagła jest nie tylko na ogół bardziej bolesna

niż naturalna, stwarza także zwykle większe komplikacje prawne. Śmierć nienaturalna, zrywając gwałtownie więzi społeczne, nie daje szansy pożegnania się, wypowiedzenia ostatniego słowa, wyrażenia prośby o wzajemne darowanie sobie przewinień. Śmierć nienaturalna komplikuje jej oceny prawne, zwłaszcza gdy spowodowana została przestępstwem albo okolicznościami trudnymi do wyjaśnienia. Zmarły nagle nie pozostawił testamentu, ani też nie zdążył wypowiedzieć ostatniej woli.

DEFINICJE I WĄTPLIWOŚCI

Postępy współczesnej medycyny, umożliwiające podtrzymywanie naturalnych funkcji człowieka w sposób sztuczny, nasunęły nowe wątpliwości dla prawnych definicji śmierci. Wcześniej definiowano śmierć jako ustanie krążenia w organizmie człowieka, spowodowane niewydolnością serca lub/i płuc. Możliwości sztucznej reanimacji podważyły sensowność tych kryteriów śmierci. Miejsce serca i płuc w definicjach śmierci zajął mózg – kryterium neurologiczne: całkowity brak odruchów, rozszerzenie źrenic, kompletna hipotomia, zanik wychyleń w zapisie elektroencefalograficznym. Według współczesnej medycyny, jeśli umarł mózg człowieka – umarł cały człowiek, a jego śmierć jest „rzeczywista i pewna".

Definicje śmierci mózgowej są jednak niekiedy szokujące, nawet dla personelu medycznego i wątpliwe dla prawników. Mimo lekarskiego stwierdzenia śmierci człowieka na podstawie śmierci jego mózgu, utrzymują się przecież jeszcze naturalne funkcje krążenia w organizmie, możliwe do długiego podtrzymywania w sposób sztuczny. W dość powszechnym odczuciu, śmierć mózgowa „jest niemal śmiercią, ale jeszcze nie śmiercią".

Wątpliwości pogłębia mnogość definicji śmierci: patologicznej i fizjologicznej, klinicznej i biologicznej, krążeniowej i mózgowej, bezpośredniej i pośredniej, absolutnej i względnej, cywilnej i rzeczywistej. Gdy nauki biologiczne i medyczne skłaniają się do definiowania śmierci w kategoriach procesu, prawo zmuszone jest do precyzyjnego wskazania momentu śmierci – godziny, dnia, miesiąca, roku. Gdy dla biologii i medycyny może istnieć jeszcze jakieś życie szczątkowe w umierającym człowieku, prawo przyjmuje fikcję jego śmierci całkowitej.

Definicję śmierci mózgowej człowieka sformułowali i rozwinęli uczeni amerykańscy związani z Harvard Medical School. Za główne jej kryterium przyjęli brak klinicznych objawów funkcjonowania mózgu w ciągu 24 godzin. Definicję śmierci mózgowej przyjęło amerykańskie prawo stanowione wielu stanów, ujęte w *Uniform Declaration of the Death Act* z 1981 roku. W Wielkiej Brytanii zalegalizowano kryterium śmierci pnia mózgu – *Brain Stem Death* (BSD), w sensie nieodwracalnej utraty świadomości, myślenia i spontanicznego bicia serca. Podobnie w Polsce.

W 1988 roku duńska Komisja Etyczna przyjęła pogląd, że śmierć mózgowa jest procesem nieodwracalnej śmierci, ale jeszcze nie śmiercią rzeczywistą. Pojmowanie sensu śmierci jako procesu ułatwia ogromnie pobieranie organów do transplantacji, gdyż „staje się następstwem stwierdzenia procesu umierania, ale nie przyczyną śmierci osoby". W Austrii i Niemczech za oznakę śmierci przyjmuje się brak krążenia krwi wewnątrz czaszki człowieka, warunkujący funkcjonowanie mózgu. Definicję śmierci mózgowej przyjęła większość rozwiniętych krajów świata, z wyjątkiem Japonii.

Mniej wątpliwości budzi natomiast pozostawienie lekarzom decyzji stwierdzania faktu śmierci, jako osobom najlepiej przygotowanym do pokonywania związanych z tym trudnościami. Dopóki kryteria śmierci, stosowane przez medycynę, pozostawały w zgodzie z opiniami potocznymi, nikt nie kwestionował takich uprawnień lekarzy. Im większe jednakże stają się różnice między opiniami medycznymi a opiniami potocznymi, dotyczącymi objawów śmierci, tym bardziej zdecydowanie podkreślana jest potrzeba kontrolowania orzeczeń ludzi medycyny.

Odmienne, ale mniej przekonujące stanowisko reprezentują ci, którzy domagają się przekazania uprawnień do decydowania o następstwie śmierci prawnikom – rozwiązaniom ustawodawczym albo/i orzeczeniom sądowym. Wiadomo jednak, że takie decyzje prawników, nieobecnych przy łożu umierającego, skazane byłyby na wtórność wobec decyzji lekarskich.

Znajduje także zwolenników stanowisko, aby zmierzać do wielu definicji śmierci, adekwatnych do różnorodnych, konkretnych okoliczności skutków przez nią powodowanych dla osób żyjących. Wielość definicji śmierci mogłaby wynikać także z odmiennych podstaw ich formułowania – biologicznych, medycznych, moralnych, religijnych, prawnych, kulturowych. Uwzględnienie z jednej strony tego, co sytuacyjne i konkretne, z drugiej zaś tego, co ogólne i abstrakcyjne, uzasadniać miałoby różne definicje śmierci. Byłyby one przeto odmienne dla zaniechania na przykład sztucznej reanimacji, transplantacji organów ludzkich, przekazywania i dziedziczenia własności, ubezpieczeń, podatków, praw osobistych, praw publicznych i innych typowych sytuacji.

Oczywistą konsekwencją przyjęcia tego stanowiska byłaby niedorzeczna sytuacja konieczności uznawania wielokrotnego umierania tej samej osoby. Należy zauważyć, że w wielu krajach brak nadal prawnej definicji śmierci, a nawet nie podjęto jeszcze w nich dyskusji na ten temat. Decydują tam na ogół tradycyjne przekonania, według których wątpliwości dotyczące śmierci człowieka rozstrzygają w praktyce sami lekarze.

Lekarskie orzeczenia śmierci mogą budzić zastrzeżenia prawników. Oto opis sprawy zaczerpnięty z monografii dotyczącej tego przedmiotu: „We wrześniu 1973 roku, w Oakland, w Kalifornii, orzeczono śmierć Samuela Moore'a na skutek postrzału w głowę. Bijące nadal serce ofiary usunięto i przetransportowano helikopterem do Stanford, gdzie przeszczepiono je potem innemu

pacjentowi. Kiedy w miesiąc później Andrew Lyons stanął przed sądem, obrońca domagał się, aby oskarżenie o morderstwo zamieniono na napad z bronią w ręku, ponieważ jego klient nie mógł zabić swej ofiary, skoro serce jej biło nadal". Pojawiły się zasadnicze wątpliwości dotyczące właściwego sprawcy tej śmierci – czy był nim zamachowiec, czy też raczej chirurg dokonujący przeszczepu.

NORMY A SAMOBÓJSTWO

W całej historii rodzaju ludzkiego popełniano samobójstwa i wiele nad nimi rozmyślano. Jednakże określenie „samobójstwo" na oznaczenie „zabijania siebie" pojawiło się dopiero w XVII wieku. Wcześniej „zabijanie siebie" uznawano za szczególne naruszenie piątego przykazania *Dekalogu* „nie zabijaj". Traktowano je więc jako odmianę zabójstwa. Samobójstwo jest niezwykłym aktem wyroku na samego siebie. Potwierdza pragnienie własnej śmierci – odebrania sobie życia.

Dociekając głębszego sensu samobójstw, opisuje się liczne ich przypadki, odmienne w swym charakterze. Pragnienie zachowania szacunku dla samego siebie – niekiedy egocentryczne – popchnęło do samobójstwa wielu wybitnych myślicieli i artystów. Jeszcze szerszy zasięg miały samobójstwa popełnione w altruistycznej trosce o dobro innych. Wzniosłe motywy kierowały samobójcami w osobach Sokratesa, Kolbego i Korczaka. Samobójstwo pozwalało szybciej umknąć powolnej śmierci osobom bezpośrednio i w sposób nieunikniony nią zagrożonym. O paktach samobójczych mówi się wówczas, gdy popełniają je przynajmniej dwie osoby powiązane podobnym motywem. Samobójstwa stają się niekiedy aktami protestu politycznego (samospalenie, strajk głodowy, *kamikadze*, akty terrorystyczne). Samobójstwa popełniane przez osoby pozostające w stanie izolacji, zwane są anomicznymi.

Do najważniejszych, wspólnych, konstytutywnych czynników wszelkich samobójstw należą wewnętrzne zamierzenia woli samobójcy i zewnętrzne jego czynności. Inne czynniki samobójstw, jak np. wrodzone i nabyte dyspozycje, sytuacje życiowe, uwarunkowania środowiskowe, uczucia i emocje mają charakter doraźny i zmienny. Tylko według niektórych interpretacji samobójstwo jest chorobą.

W dziejach myśli filozoficznej ukształtowały się dwa nurty ocen wpływających na oceny prawne samobójstwa – jego przeciwników i zwolenników. Przeciwnicy samobójstwa, powołując się na obiektywny ład moralny oparty na rozumnej naturze człowieka, zakazują samobójstwa. Do najwcześniejszych zwolenników samobójstwa należeli niektórzy filozofowie epikureizmu i stoicyzmu. Nawiązali do nich myśliciele romantyzmu i egzystencjalizmu. Na gruncie utylitaryzmu Benthama i Milla samobójstwo stało się negatywnym wynikiem

bilansowania przyjemności i przykrości. Główny sens przekonań zwolenników samobójstwa wyraża się więc w dążeniu do wolności woli, określanej niekiedy mianem samodeterminacji.

Normy społeczności prymitywnych wskazują na traktowanie samobójstwa jako zła moralnego, a nawet ciężkiej zbrodni. Jako zło moralne wnosi niepokój, zawstydzenie, obrazę bogów. Jako ciężka zbrodnia ściąga dyskryminację w traktowaniu zwłok samobójcy i wymierzanie na nich różnych, niekiedy wymyślnych kar. Normy społeczności cywilizowanych wyraźnie skłaniają się również ku potępieniu samobójstwa. Do usprawiedliwianych wyjątków należą: samospalenia mnichów buddyjskich; *sati* – hinduskie samospalenie wdowy na stosie ze zwłokami męża; japońskie *harakiri* zwane także *seppuku*; odwaga japońskich *kamikadze*; zbiorowe samobójstwa członków sekty (np. „Świątynia Ludu"); samobójstwa starców zmęczonych długim życiem i osamotnieniem. Z mniejszą wyrozumiałością spotykają się samobójstwa utracjuszy w kasynach gry.

Normy moralne wysnuwane z wielkich systemów religijnych, dotyczące oceny samobójstwa, na ogół odznaczają się dużą stabilnością, a nawet niekiedy niezmiennością. Wpływowa literatura religijna subkontynentu indyjskiego, przede wszystkim *Wedy* i *Upaniszady*, wyraża potępienie samobójstwa. Późniejsze ich interpretacje, zwłaszcza hinduizm i dżinizm, wyjątkowo usprawiedliwiały śmiercionośną głodówkę i samospalenie jako akty heroiczne.

Dopiero w późniejszej ewolucji buddyzmu samorezygnację – w formie dobrowolnego wyboru śmierci samobójczej – uznano za zgodną z posłannictwem świętego, zasługującą na respekt.

Według konfucjanizmu należy aprobować samobójstwo popełnione z myślą o ratowaniu własnego honoru lub dyktowane pragnieniem uzasadnionej zemsty. Mniej chętnie dopuszcza konfucjanizm samobójstwa mężczyzn, aby nie unikali w ten sposób obowiązku utrzymywania rodziny. Bez zastrzeżeń natomiast pochwala samobójstwa kobiet kierowanych troską o dobre imię męża. Podobnie jak w Indiach, również w Chinach, aż do ustawowego zakazu z 1729 roku, praktykowano palenie na stosie wdowy wraz ze zwłokami męża.

Wyznawcy islamu nadzwyczaj surowo oceniają samobójstwo. Pozostając w zgodzie z własną tradycją religijną, muzułmanie odmawiają uroczystego pogrzebu każdemu, kto popełnił samobójstwo.

Fundamenty dla judaistycznej i chrześcijańskiej tradycji moralnej położyła *Biblia*, która wprost ani nie zachęca do samobójstwa, ani też wprost go nie zakazuje. *Stary Testament* opisuje cztery przypadki samobójstwa: Samsona, Saula, Abimelacha i Achitofela. *Nowy Testament* nie potępił samobójstwa, ale zakazywały go kolejne synody, poczynając od synodu w Arles z 452 roku. Potępienie samobójstwa przetrwało w nauczaniu papieskim. Tylko niektórzy myśliciele chrześcijańscy poszukują uzasadnień dla samobójstw wyjątkowych, zwłaszcza z poświęcenia.

Antyczne prawo greckie przewidywało karalność doczesną usiłowania popełnienia samobójstwa i karalność pośmiertną, manifestowaną wobec zwłok samobójcy. Antyczne prawo rzymskie zakazywało samobójstwa niewolnikom i skazanym na karę śmierci, dopuszczało je zaś dla ludzi wolnych, zniedołężniałych, cierpiących, schorowanych.

Średniowieczne prawo angielskie traktowało samobójcę jako przestępcę wobec samego siebie, nakazując przekłuwanie jego zwłok.

Austriacki *Kodeks Terezjana* (1768) zobowiązywał do spalenia trupa samobójcy na stosie, łamania kołem albo do powieszenia. Także austriacki *Kodeks Józefina* (1787) przewidywał osadzenie osób usiłujących popełnić samobójstwo w więzieniu dla okazania żalu i obietnicy poprawy zachowania. Polski *Kodeks Andrzeja Zamojskiego* (1778) nakazywał powieszenie na szubienicy ciała samobójcy albo przynajmniej jego imienia.

Pochodzące z XVII i XVIII wieku prawodawstwa francuskie, pruskie, austriackie, szwedzkie nakazywały konfiskatę majątku samobójcy i unieważnienie jego testamentu. Prawodawstwo duńskie, z tego samego okresu, skazywało niedoszłego samobójcę na „wieczne ciężkie roboty" . W XIX stuleciu odchodzono już od karalności usiłowania samobójstwa i zwłok samobójcy, ale w Anglii uczyniono to dopiero w 1961 roku.

W prawodawstwach drugiej połowy XX wieku samobójstwo przestało być przestępstwem. Rozciągnięto zaś karalność na współuczestnictwo innych osób w samobójstwie, traktowane jako odrębne przestępstwo – namowa, podżeganie, pomocnictwo. Prawodawstwa niektórych państw (np. Belgii, Francji, Finlandii, Luksemburga) nie zawierają żadnych postanowień dotyczących samobójstwa. Według obowiązującego polskiego kodeksu karnego samobójstwo nie stanowi przestępstwa. Stanowią natomiast przestępstwo: namowa do samobójstwa i pomoc w samobójstwie, znęcanie się doprowadzające do samobójstwa oraz eutanazja, powiązana tutaj z samobójstwem.

Prawodawstwa poszczególnych grup krajów uzależniają karalność współuczestnictwa w samobójstwie od jego usiłowania, ciężkiego uszkodzenia ciała przy próbie usiłowania samobójstwa, nakłaniania do samobójstwa, udzielenia pomocy samobójcy przy jego dokonaniu. Szczególne problemy prawne mogą wynikać w związku z tzw. samobójstwem zbiorowym. Kryminologia, poszukując związków samobójstw z przestępczością, zmierza zarazem do zapobiegania ich występowaniu.

Niektóre gałęzie wiedzy – głównie psychiatria, psychologia i socjologia – wypracowały własne oceny skłonności samobójczych przydatne prawu.

Podstawowe pytanie psychiatrii w tym kontekście brzmi: kiedy samobójstwo należy uznać za objaw zaburzeń psychicznych. W poszukiwaniu odpowiedzi różne szkoły psychiatryczne za główną psychiczną przyczynę zamachów samobójczych podają depresję, za inne zaś ich przyczyny m.in. arteriosklerozę, psychozy, psychoneurozy, schizofrenię i alkoholizm. Psychologię niepokoi

zwłaszcza duża liczba samobójstw popełnianych przez ludzi młodych. Główne źródła wszelkich samobójstw upatruje psychologia w zaburzeniach osobowości wywołanych psychopatią, neurotycznością i alkoholizmem.

Socjologiczne interpretacje samobójstwa dociekają przede wszystkim społecznych jego uwarunkowań. Klasyfikując te uwarunkowania, Durkheim rozróżnił samobójstwa egoistyczne, świadczące o zbyt słabej więzi jednostki ze społeczeństwem; samobójstwa altruistyczne, wskazujące na zbyt mocną więź tego rodzaju; samobójstwa anomiczne, powodowane zakłóceniami ładu społecznego.

Badania socjologiczne wykazują, że wielkość współczynników samobójstw w określonych grupach zawodowych jest zmienna w różnych krajach. Współczynniki te wzrastają wraz ze wzrostem zarówno dobrobytu, jak i bezrobocia, obniżaniem się ciśnienia atmosferycznego, pojawianiem się kłopotów zarówno miłosnych, jak i finansowych. Spadają natomiast, co zaskakujące, podczas wojen. Najczęściej samobójstwa popełniane są we własnych mieszkaniach. Wśród form śmierci samobójczej najliczniej występują kolejno: powieszenie, rzucenie się z wysokości, otrucie gazem, utopienie i zażycie środków nasennych. W Polsce, u schyłku XX wieku, notuje się więcej samobójstw na wsi niż w mieście, osób żonatych niż stanu wolnego, bezrobotnych niż pracujących.

Trzeba wspomnieć, że na fali ideologii śmierci zracjonalizowanej, uzasadniającej prawo do śmierci, pojawiają się pomysły szokujące. Oto w 1980 roku dziennikarz amerykański Derek Humphry założył Hemlock Society (Towarzystwo Cykuty), mające kształtować wzorce śmierci odpowiednie do epoki komputerowej. Wyłożył je w książce *Ostateczne wyjście. Praktyczne rady dla śmiertelnie chorych, jak samodzielnie lub z cudzą pomocą popełnić samobójstwo*, opublikowanej w 1991 roku.

Według tych rad najpierw należy bardzo szczegółowo zaplanować własną śmierć, aby móc zakończyć życie „w sposób niezawodny i elegancki". Następnie trzeba zgromadzić śmiercionośne medykamenty. Nadto niezbędne są próby z workiem plastikowym zakładanym na głowę, dającym gwarancję śmierci, gdyby medykamenty okazały się zawodne. Pomysłami Humphry'ego interesują się organy ścigania przestępczości.

NORMY A EUTANAZJA

W języku greckim ukształtowały się trzy określenia i zarazem rodzaje śmierci – *thalis*, *ker* i *euthanateo*. Pierwsze oznaczało śmierć naturalną; drugie – śmierć przedwczesną, nieszczęśliwą, w męczarniach; trzecie – *euthanateo*, będące połączeniem słowa *eu* (dobry) ze słowem *thanatos* (śmierć), oznaczało wprawdzie nienaturalną śmierć przedwczesną, ale dobrą, łagodną, bezbolesną, godną człowieka. Określenie „eutanazja" wywodzi się od tego trzeciego greckiego pojmowania śmierci.

Ze względu na sposób dokonania eutanazji – przyspieszenie śmierci przez działanie lub zaniechanie – rozróżniana jest eutanazja czynna (aktywna) i eutanazja bierna (pasywna). Oba rodzaje eutanazji rozpatrywane łącznie nazywane są eutanazją w sensie szerokim, zaś sama eutanazja czynna – eutanazją w sensie węższym. Stosunek ofiary aktu eutanazji (eutanata) do tego aktu, dokonywanego na niej przez osobę trzecią (eutanastę), pozwala mówić o eutanazji dobrowolnej („na prośbę", „na żądanie") i eutanazji niedobrowolnej.

Z uwagi na stan świadomości ofiary eutanazji wyodrębnia się eutanazję świadomą (jawną) i eutanazję nieświadomą (potajemną, kryptonazę). Gdy eutanazja osób dojrzałych może mieć charakter świadomy lub nieświadomy, eutanazja noworodków zawsze ma charakter nieświadomy.

Jeśli eutanat jest jednocześnie eutanastą, mamy do czynienia z przypadkiem eutanazji samobójczej. Jeśli zaś role są podzielone na przynajmniej dwie osoby – z eutanazją zabójczą. Związek sprawcy z ofiarą eutanazji stwarza kryterium do rozważania eutanazji bezpośredniej i eutanazji pośredniej.

Świadome ograniczenie podtrzymywania życia ofiary do określonego momentu, np. pobrania przeszczepu, nazwane zostało eutanazją kierowaną, w odróżnieniu od jej przeciwieństwa – eutanazji niekierowanej.

Ortotanazja polega na zaniechaniu stosowania nadzwyczajnych środków podtrzymujących ofiarę przy życiu, zaś dystanazja na stosowaniu takich środków.

Łączenie wspomnianych kryteriów rozróżniania rodzajów eutanazji stwarza grunt do wielostronnych jej charakterystyk (np. eutanazja – czynna, dobrowolna, świadoma, samobójcza, bezpośrednia, kierowana). Wreszcie oceny wszystkich wspomnianych postaci eutanazji sytuują ją na płaszczyznach tego, co moralne (etyczne) i niemoralne (nieetyczne), legalne i nielegalne.

W ciągu wielu stuleci kwalifikacja normatywna eutanazji nie ulegała zmianom. Gdy oceniano ja z punktu widzenia ofiary, mówiono o samobójstwie, gdy według sprawców – o morderstwie. Usprawiedliwiali ją, jako postać samobójstwa, niektórzy filozofowie starożytni – Epikur, Cicero, Seneka. Według niezbyt pewnych przekazów eutanazję, wywołującą skojarzenia z morderstwem, praktykowano w Sparcie. Urzędnicy państwowi, po odpowiedniej selekcji, nakazywali porzucanie słabych noworodków na wzgórzach Tajgetos na pastwę zwierząt i ptaków; podobno matki nie okazywały żalu.

Przeciwnicy eutanazji nazwali to mentalnością tajgejską. Dopiero Franciszek Bacon w swoich dziełach pisał o eutanazji czynnej jako humanitarnym obowiązku lekarza. W *Utopii* Tomasza More'a księża i sędziowie zostali wytypowani do eutanatycznego eliminowania ludzi mało przydatnych społecznie, uszczuplających jedynie skromne zasoby żywnościowe. Tego rodzaju ideologię śmierci, jak to określił później Herbert Marcuse, nazwano eutanazją oszczędzania.

W 1920 roku ukazała się praca dwóch niemieckich uczonych – K. Bindinga i A. Hoche – pod wiele mówiącym tytułem *Zgoda na zniszczenie życia niegodnego*

istnienia, jej zakres i forma. Autorzy ci, wysuwając idee „życia niegodnego życia" i „życia niewartego życia", opracowali teoretyczne podstawy do późniejszych programów nazistowskiego ludobójstwa, nieudolnie osłanianego nazwą eutanazji. Wyodrębnili trzy grupy osób mających być poddawanych eutanazji: ciężko chorych, dotkniętych tzw. głuptactwem, ofiary poważnego kalectwa. Opowiadali się za eutanazją świadomą i eutanazją nieświadomą, przeprowadzaną na mocy orzeczenia komisji państwowej złożonej z prawników i lekarzy. Nawiązujące do tych opinii rozporządzenie Hitlera z października 1939 roku zobowiązywało do uśmiercania nieuleczalnie chorych, eksterminacji „mniej wartościowych" grup ludności i masowych sterylizacji. Owa hitlerowska akcja pseudoeutanazji miała znaczny udział w zbrodniach ludobójstwa z okresu II wojny światowej.

Poza granicami Niemiec odzywały się także głosy na rzecz legalizacji eutanazji. Już w 1903 roku Nowojorskie Stowarzyszenie Medyczne zachęcało swoich członków do skracania życia chorych na raka, gruźlicę i paralityków. Nieco później, w amerykańskich stanach Ohio i Lowa, rozważano celowość zalegalizowania eutanazji, ale bez powodzenia. Do podobnego celu, i z podobnym rezultatem, dążyło od 1938 roku Amerykańskie Towarzystwo Eutanazji. Od 1932 roku, aż do naszych dni, zabiega o dopuszczalność eutanazji angielskie Towarzystwo Legalizacji Dobrowolnej Eutanazji. Według biuletynów Światowej Federacji Towarzystw Walczących o Prawo Człowieka do Śmierci, współcześnie działa w świecie ponad 30 organizacji zabiegających o legalizację eutanazji.

Jak dotychczas, jedynie Holandia w 1993 roku zalegalizowała dobrowolną eutanazję. Legalna eutanazja powinna tam spełniać łącznie pięć następujących warunków: 1) dobrowolna prośba pacjenta o eutanazję, 2) pełna informacja lekarska o skutkach tej prośby z zaleceniem dogłębnego jej rozważenia, 3) trwałość prośby, 4) nieznośne cierpienie, bez nadziei na ulgę, 5) konsultacje lekarza z innymi lekarzami. Późniejsze prawodawstwo holenderskie dopuściło eutanazję chorych, nawet niezdolnych do wyrażenia swej woli, np. w stanie nieodwracalnej śpiączki, cierpiących na starczą demencję, noworodków dotkniętych ciężkimi wadami wrodzonymi. Z prawnego punktu widzenia wykonanie śmierci jest tam zlecone lekarzowi przez pacjenta jako świadczona mu usługa.

Zgodnie z prawem amerykańskiego stanu Oregon z 1994 roku, eutanazji można dokonać, jeśli wcześniej zespół lekarski stwierdzi, że pacjent nie przeżyje dłużej niż pół roku. W niektórych kantonach szwajcarskich dopuszczalne jest podanie cierpiącemu na „jego prośbę" trucizny, którą może zażyć sam, bez obecności lekarza. Działa tam też organizacja *Exit*, pomagająca w dokonywaniu eutanazji samobójczej. Prawodawstwa Hiszpanii, Portugalii i Kuby traktują eutanazję jako współuczestnictwo w samobójstwie. W Polsce, Japonii, Niemczech, Austrii, Rumunii eutanazja traktowana jest jako uprzywilejowana forma zabójstwa, a więc przestępstwo zagrożone niższą karą niż zabójstwo. Natomiast prawodawstwo kanadyjskie, francuskie i węgierskie zalicza eutanazję do zabójstw karanych bardziej surowo.

Normy medyczne, etyczne, psychologiczne, pragmatyczne i prawne można podzielić na proeutanatyczne i antyeutanatyczne. Normy proeutanatyczne mogą wyrażać stanowisko radykalne, dopuszczające zarówno eutanazję czynną, jak i eutanazję bierną oraz stanowisko umiarkowane, dopuszczające eutanazję tylko na zasadzie zaistnienia podwójnego skutku. Normy antyeutanatyczne mogą mieć charakter rygorystyczny, nie zezwalający na żadną postać eutanazji oraz charakter liberalny, polegający na przyzwoleniu eutanazji biernej. Do najczęściej wykorzystywanych racji uzasadniających obie grupy norm – proeutanatycznych i antyeutanatycznych – należą racje prawnonaturalne, kantyzmu, praw człowieka, kontraktualizmu i utylitaryzmu.

Medyczne normy proeutanatyczne podkreślają brak możliwości wyleczenia niektórych chorób i stanów kalectwa. Podważają sensowność podtrzymywania życia pacjentów znajdujących się w stanach agonii, przenikniętej wielkim cierpieniem fizycznym i psychicznym.

Medyczne normy antyeutanatyczne wspierają się przede wszystkim na treści przysięgi Hipokratesa i uzgodnionych z nią kodeksach etyki lekarskiej, potwierdzonych swego czasu *Deklaracją Genewską*, opracowaną przez Światowe Stowarzyszenie Lekarskie. Lekarze sprzeciwiający się eutanazji wskazują na liczne fakty i przytaczają różne racje. Podkreślają, że jej dopuszczenie przekreśla istotę ich powołania zawodowego, a nawet prowadzi do unicestwienia medycyny. Etyczne normy proeutanatyczne dość wyraźnie rozgraniczają eutanazję dobrowolną, bierną od eutanazji dobrowolnej – czynnej. Dopuszczając, pod różnymi warunkami, te dwie postaci eutanazji, z reguły sprzeciwiają się innym jej postaciom. Za fundamentalną wartość dopuszczającą eutanazję przyjmują wolność rozumnego człowieka, dokonującego wyboru między niegodnym cierpieniem a godną śmiercią.

Etyczne normy antyeutanatyczne odwołują się do przekonania, że wartość życia ludzkiego jest najwyższym dobrem, nieporównywalnym z innymi dobrami, zasługującym na bezwzględna ochronę, toteż wszelkie postaci eutanazji powinny być stanowczo zakazane.

Psychologiczne normy proeutanatyczne wynikać mogą z emocji zarówno o charakterze uczuć ciepłych – w rodzaju litości, współczucia, bezsilności, jak i chłodu uczuciowego. Ten drugi może wywoływać większy niepokój strażników norm stojących w obronie życia ludzkiego niż ten pierwszy.

Psychologiczne normy antyeutanatyczne zwracają uwagę na dość częste fakty prośby lub wprost żądania eutanazji w następstwie załamania psychicznego chorego. Normy antyeutanatyczne wskazują, że prośba lub żądanie eutanazji może być wynikiem nieuświadomienia sobie przez chorego tego, czego rzeczywiście pragnie.

Pragmatyczne normy proeutanatyczne koncentrują się wokół idei jakości życia, z wielka pasją krytykowanej przez zwolenników norm antyeutanatycznych. Idea ta dostrzega możliwość wymierzania jakości ludzkiego życia – samo-

poczucia, szczęścia, zadośćuczynienia i dobrobytu. Ludziom ciężko chorym i ludziom decydującym o ich losie przyznaje prawo do oceny wartości życia przenikniętego cierpieniem jako nie odpowiadającego kryteriom pozytywnej jakości.

Pragmatyczne normy antyeutanatyczne w znacznym stopniu wynikają ze sprzeciwu wobec idei jakości życia. Uwzględniają też inne argumenty antyeutanatyczne, związane z biografią eutanata.

Prawne normy proeutanatyczne i antyeutanatyczne, rozpatrywane w świetle myśli prawa natury, wskazują na sprzeczność dwóch naturalnych dążeń z jednej strony do skrócenia życia człowieka, z drugiej zaś do możliwie największego jego wydłużenia. Jeśli przeto dążenie do możliwie najdłuższego życia jest pragnieniem naturalnym, eutanatyczne gaszenie życia należałoby uznawać za akt nienaturalny, godzący w prawa natury. Taką prawnonaturalną ocenę eutanazji komplikuje jednakże inny fakt – traktowanie nieuleczalnego cierpienia człowieka także jako faktu naturalnego. Gdyby takie rozumowanie przyjąć za trafne, eutanazja byłaby przykładem kolizji norm prawa natury. Naturalne pragnienie długiego życia ustępowałoby tutaj naturalnemu pragnieniu usunięcia cierpienia poprzez nienaturalne skrócenie życia – eutanazję.

Według prawa cywilnego przyjęcie pacjenta przez lekarza oznacza zawarcie pomiędzy nimi umowy dotyczącej leczenia, zgodnie ze wskazaniami etyki lekarskiej. Jakkolwiek możliwa jest umowa o dokonanie eutanazji, kłóciłaby się ona jednakże z sensem leczenia. Umowa taka przenosiłaby problematykę eutanazji raczej na płaszczyznę prawa karnego, które mogłoby ją kwalifikować w granicach między zupełną bezkarnością a surową karalnością.

PRAWO DO ŚMIERCI

Domaganie się prawa do śmierci zajęło poczesne miejsce we współczesnych dysputach normatywnych. Zanim wskażemy na przykłady praktyki i unormowania prawa do śmierci, zatrzymajmy się nieco przy racjach jego zwolenników i przeciwników. Racje te skupiają się wokół określonego, przyzwalającego (permisywnego) lub zakazującego (restryktywnego) zakresu wolności w odniesieniu do osiągnięć medycyny, pozwalających decydować, do pewnego stopnia, o przedłużaniu lub skracaniu życia ludzkiego w sytuacjach *in extremis*. Zarówno zwolennicy prawa do śmierci – permisywiści, jak i jego przeciwnicy – restryktywiści, odwołują się do prawa samostanowienia człowieka o własnym losie. Jednak ci pierwsi do owego prawa samostanowienia włączają prawo do życia i prawo do śmierci, ci drudzy zaś – jedynie prawo do życia.

Permisywiści, opowiadając się za prawem do śmierci, wartość wolności wynoszą niekiedy ponad wartość życia. Wybór śmierci w sytuacjach wyjątkowych uznają za pełnię wolności, najbardziej niezależny wybór spośród

wszystkich możliwych wyborów. Zakresy owych wyborów ograniczają do wyborów świadomych i dobrowolnych, podejmowanych w sytuacjach wyjątkowych. W takich sytuacjach wyjątkowych prawo do życia może się przeistaczać w nieznośny obowiązek życia.

Restryktywiści nie sądzą, aby prawu do śmierci można było przypisać jakąkolwiek wartość. Zakres wartości ograniczając do prawa do życia, stawiają je ponad wartością wolności. Wartość życia zasługuje – według nich – na zdecydowaną ochronę normatywną, ponieważ jest ono zarówno wartością indywidualną i osobistą, jak i rodzinną oraz społeczną.

Prawodawstwo wprowadzające prawo do śmierci usiłuje regulować cały ten kompleks uprawnień, obowiązków i odpowiedzialności, wynikający ze stosunku ofiary do samej siebie i innych ludzi.

Jak wykazują doświadczenia amerykańskiej, dość permisywnej praktyki sądowego orzecznictwa *common law*, najtrudniejsze zadanie polega tutaj na właściwej odpowiedzi na pytanie o faktyczną wolę potencjalnej ofiary zrealizowanego prawa do śmierci. Trudność owa może się objawiać nie tylko wobec pacjentów, którzy nie są w stanie objawiać swojej woli. Także wobec pacjentów, którzy uczynili to wcześniej, ale zmiana okoliczności może ukazywać ich wolę w odmiennym świetle. Według niektórych opinii, szczególnie ludzi związanych z amerykańską praktyką prawa do śmierci, rodzi ona dzisiaj trudności porównywalne z historycznymi już trudnościami praktyki niewolnictwa i segregacji.

Amerykańskie *common law*, poczynając od precedensowego orzeczenia z 1767 roku, podtrzymuje zasadę, że człowiek, mając niezbywalne prawo do własnego ciała, tym samym ma prawo do śmierci poprzez np. odrzucenie podtrzymywania jego życia za pomocą medycyny. Opierając się na tej zasadzie, ugruntowanej konstytucyjnym prawem do prywatności, sądy amerykańskie przychylają się na ogół do żądań pacjentów oczekujących potwierdzenia ich prawa do śmierci. Mimo dużej ostrożności lekarzy w stosowaniu prawa do śmierci, zdarzają się sprawy karne. W 1983 roku sąd kalifornijski rozpatrywał skargę o morderstwo popełnione przez dwóch lekarzy, którzy odłączyli respirator pacjentowi w stanie śpiączki.

Obok orzecznictwa *common law*, prawo do śmierci reguluje w Stanach Zjednoczonych prawo stanowione – obowiązujący od 1985 roku *The Uniform Rights of the Terminally JII Act*, mający służyć jako model dla prawodawstw stanowych. Osoby pragnące skorzystać z prawa do śmierci powinny złożyć odpowiednie oświadczenie pisemne zwane „wolą życia" (*The Living Will*).

Oświadczenie takie zawiera następujące punkty: wymóg osiągnięcia 18. roku życia; potwierdzenie zdrowia umysłowego; wyrażenie woli kontynuowania lub zaprzestania leczenia choroby uznanej za nieuleczalną; podpis pacjenta; poświadczenie woli pacjenta przez dwie osoby; potwierdzenie swej woli przez pacjenta lekarzowi; stwierdzenie nieuleczalności choroby; upewnienie się, że pacjent nie może już podejmować dalszych decyzji dotyczących jego życia. W 11

stanach wymagana jest ponadto konsultacja lekarza z członkami rodziny pacjenta, natomiast w całych Stanach Zjednoczonych zaznacza się aktywność Towarzystwa Prawa do Śmierci (*The Society for the Right to Die*).

STANY KONIECZNOŚCI

Systemy prawne wielu państw znają stany konieczności przewidujące możliwość pozbawienia życia agresora lub osoby niosącej niebezpieczeństwo, bez odpowiedzialności karnej osoby broniącej lub chroniącej własne życie. Stany te nazywane są w polskim prawie obroną konieczną i stanem wyższej konieczności.

Obrona konieczna polega na odparciu bezprawnej, bezpośredniej i realnej agresji na życie człowieka (nie interesują nas tutaj inne dobra jako przedmiot agresji). Agresja może się przejawiać zarówno w działaniu, jak i zaniechaniu. Za agresora może być uznana każda osoba – dziecko, osoba niepoczytalna, poczytalna, działająca z różnych pobudek, np. zemsty, grabieży. Każda osoba ma także uprawnienia do odparcia agresji, nie tylko osoba napadnięta.

W sytuacji tego rodzaju agresji nawet wówczas, jeśli osoba napadnięta mogła jej uniknąć, np. poprzez ucieczkę lub rozbrojenie agresora, odparcie agresji przez nią może być uznane za obronę konieczną. Konieczność obrony powinna się przejawiać w umiarze środka obrony. W wypadku agresji na życie człowieka nigdy nie powinna mieć miejsca dysproporcja między dobrem bronionym a dobrem poświęcanym – eksces intensywny – ponieważ uznaje się, że życie każdego człowieka ma równą wartość. Może mieć natomiast miejsce eksces ekstensywny, gdy obrona jest zbyt wczesna lub zbyt późna. Agresja i obrona muszą się zbiegać w czasie i miejscu.

Obrona konieczna zakłada usprawiedliwione naruszenie absolutnego zakazu „nie zabijaj". Odmienne są jednak treści owego usprawiedliwienia w relatywistycznych i absolutystycznych systemach moralnych. Relatywistyczne systemy moralne odwołują się do celowości działania osoby w obronie koniecznej. Usprawiedliwiają jej działanie za pomocą racji zaliczanych w etyce do teleologizmu normatywnego. W tym wypadku są to racje polegające na obronie własnego życia, ładu społecznego i porządku prawnego.

Absolutystyczne systemy moralne wskazują, że jest dopuszczalne zabicie agresora w obronie koniecznej. Akt agresora jest moralnie wewnętrznie zły. Przy moralnej ocenie aktu obrony można się posłużyć zasadą podwójnego skutku. Akt obrony własnego życia powoduje równocześnie dwa realne stany: śmierć agresora i zachowanie życia osoby zaatakowanej. Zamiar bezpośredni osoby zaatakowanej polega na bezpośrednim dążeniu do obrony własnego życia. Śmierć agresora znajduje się poza tym zamiarem i jest jedynie rezultatem zamiaru pośredniego.

Stan wyższej konieczności, jako okoliczność wyłączająca karalność spowodowania śmierci, jest stanem nieusuwalnej kolizji między niemożliwością równoczesnego zachowania życia przynajmniej dwóch osób, które znalazły się w niebezpieczeństwie. Zachowanie życia jednej z nich możliwe jest tylko poprzez unicestwienie życia drugiej.

NORMY A WOJNA

Wojna jest fenomenem nad wyraz kompleksowym, angażującym wszystkie znane normy. Zważywszy na cel naszych uwag – ukazywanie śmierci w różnych perspektywach normatywnych – ograniczamy je do bardzo ogólnych spostrzeżeń na temat zabijania ludzi podczas wojny w ocenie moralnej i prawnej.

Według zwięzłych definicji, wojna jest okresem otwartej wrogości, manifestowanej walkami między przynajmniej dwiema stronami, z reguły państwami. Ocenę legalności i moralności zabijania podczas wojny należy poprzedzić wzmianką o trzech zasadniczych kwestiach.

Pierwsza kwestia sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, w jakich okolicznościach, jeśli w ogóle, określone państwo ma prawo do wypowiadania wojny. W teorii wojen nazywa się to sprawiedliwością wojny (*ius ad bellum*). Druga kwestia dotyczy określenia, jakie działania są dopuszczalne, a jakie niedopuszczalne podczas wojny. W teorii wojen określa się to sprawiedliwością prowadzenia wojny (*ius in bello*). Trzecia kwestia wreszcie dotyczy wskazania, kto jest odpowiedzialny za niedopuszczalne prowadzenie całej wojny i poszczególnych walk podczas jej trwania. W teorii wojen niedopuszczalne prowadzenie wojny łączy się z pojęciem zbrodni wojennych (*crimen in bello*).

Systemy moralne, rozpatrywane z punktu widzenia wypowiadania i prowadzenia wojny, można podzielić na niepacyfistyczne i pacyfistyczne. Te pierwsze, dopuszczając wojny pod określonymi warunkami, dzielą je na sprawiedliwe i niesprawiedliwe. Te drugie w ogóle odrzucają możliwość rozpatrywania wojen w świetle norm moralnych. Pacyfistyczne systemy normatywne utrzymują pogląd, że wojny pod żadnymi warunkami nie mogą być uzasadnione. Przeto każde zabijanie podczas wojen zasługuje na potępienie.

KARA ŚMIERCI

Kara śmierci, w sensie pozbawienia życia człowieka na mocy legalnego wyroku, zawsze wywoływała gwałtowne emocje. Jednakże aż do XVIII wieku, gdy włoski prawnik Cesare Beccaria wystąpił otwarcie przeciwko zbyt pochopnemu stosowaniu kary śmierci, usprawiedliwiano ją dość łatwo majestatem władzy i prawa. Od tego czasu, aż do dzisiaj, stała się zaczynem ostrych sporów

religijnych, polemik moralnych, dociekań naukowych i nawet walk politycznych. Jako wielki problem sam w sobie, jest pochodną wobec zasadniczych pytań o moralne podstawy prawodawstwa związane z kategoriami winy, odpowiedzialności, kary, sprawiedliwości, łaski i miłosierdzia.

Za religijny pierwowzór kary śmierci uznawane są ofiary z ludzi, najczęściej zbrodniarzy i złodziei, poświęcane bogom. Ujęta w normy prawne kara śmierci znalazła się już w prawach wszystkich państw antycznych. Miała charakter sakralny, uzasadniany wolą boską, z wyjątkiem świeckich praw hetyckich i greckich. Była wykonywana najczęściej publicznie, jako szczególne widowisko, rzadziej w miejscach zamkniętych. Prześcigano się w formach okrutnego wykonywania kary poprzez m.in. ścięcie, ćwiartowanie, grzebanie żywcem, spalenie żywcem, gotowanie żywcem, strącenie w przepaść, powieszenie, duszenie, ukrzyżowanie, ukamieniowanie, rzucenie na pożarcie dzikim zwierzętom, wbicie na pal, utopienie, podanie trucizny, zamurowanie żywcem, zamknięcie w beczce wraz z kogutem, żmiją, psem i małpą.

Druidowie, celtycki zakon kapłanów i wróżbitów, palili dziesiątki złoczyńców upchanych razem w olbrzymich klatkach uplecionych z wikliny. Do najokrutniejszych należał *skafizm*, długo stosowany w starożytnej Grecji. Zmasakrowane ciało ofiary, po wykłuciu jej oczu, polewano miodem i mlekiem, a następnie pozostawiano w słońcu na ofiarę robactwa i much. Rzymski cesarz Kaligula uczynił z egzekucji ludzi walczących z dzikimi zwierzętami okrutne widowisko. Przedłużano agonię skazanych, aby teatralnym obcinaniem kończyn lub wyrywaniem języka poprzedzić ostateczny cios. Tarkwiniusz Pyszny, inny cesarz rzymski, chlubił się wynalezieniem „stryczka". Fenicjanie, ok. 1000 roku p.n.e., wprowadzili ukrzyżowanie, należące do najokrutniejszych i najbardziej hańbiących kar, przejęte następnie przez Greków, Asyryjczyków, Egipcjan, Persów i Rzymian. Ukrzyżowanie, doprowadzone do perfekcyjnego okrucieństwa, przejęli Japończycy.

Nie zabrakło okrucieństwa przy wykonywaniu kar – szczególnie kary śmierci w średniowieczu. Życie ludzkie było tanie, a cierpienie warte jeszcze mniej. Wówczas sposoby karania zależały już coraz bardziej od przynależności stanowej. Przestępców ze stanów wyższych ścinano mieczem, ze stanów niższych – toporem. Przywilej duchownego, polegający na znajomości sztuki czytania, przyjmowano za dostateczny dowód odróżniający zakonnika od przestępcy i uwalniający go od winy i kary. Wymyślono wówczas przerażające sposoby wymuszania przyznania się do winy w barbarzyńskich izbach tortur. Do typowych średniowiecznych sposobów rozpoznawania winy należały tzw. sądy boże (*ordalia*), polegające na próbie wody lub ognia. Wśród średniowiecznych form egzekucji dominowało ścięcie toporem, łamanie kołem, gotowanie we wrzątku, uduszenie (hiszpańska *garota*), podcinanie gardła (włoskie *mazatello*).

W średniowieczu rozciągnięto karę śmierci na przestępców, którzy już nie żyli, dopatrując się celowości pohańbienia ich zwłok. Polegało to np. na

rozwlekaniu zwłok za pomocą koni na cztery strony świata, łamaniu kołem, rozrąbywaniu, spaleniu i rozrzuceniu popiołów, obdzieraniu ze skóry i wystawianiu oszpeconych zwłok na widok publiczny, na obijaniu skórą przestępców mebli (szczególnie sędziowskich foteli), odmawianiu pogrzebu i pochówku na cmentarzu. Zaprzysięgłym zwolennikiem kary śmierci był król angielski Henryk VIII. W okresie jego 38-letniego panowania stracono około 72 000 ludzi.

Czasy nowożytne przyniosły m.in. rządy Świętego Oficjum bezlitośnie ścigającego heretyków i czarownice. Karę śmierci wykonywano na płonących stosach, po uprzednich, straszliwych torturach ofiar. Wykonywanie kary śmierci na Franciszku Ravaillac, po jego zamachu na króla francuskiego Henryka IV i Michale Piekarskim, po jego zamachu na króla polskiego Zygmunta II Wazę, stworzyło okazje do szczególnego przeglądu największych okrucieństw. Hiszpanie długo napawali się widowiskiem śmierci poprzez zrywanie skóry z głowy ofiary, zaś Rosjanie poprzez zalewanie gardła fałszerza monet roztopionym metalem. Rosyjski car Iwan Groźny skazywał tysiące niewinnych ludzi na śmierć bez żadnego procesu i sądu.

Wprowadzona w 1792 roku we Francji gilotyna została okrzyknięta za najbardziej wydajne i humanitarne narzędzie kary śmierci. Wyparła ona stosowaną tam wcześniej szubienicę z zapadnią. Krzesło elektryczne wykorzystano po raz pierwszy w 1890 roku w więzieniu Auburn, w stanie Nowy Jork. Komorę gazową wprowadzili w 1924 roku także Amerykanie, tym razem poczynając od stanu Nevada. Natomiast zastrzyki usypiające zastosowano najpierw w 1977 roku w amerykańskim stanie Oklahoma. Dużą popularność wśród form egzekucji XX wieku zachowało rozstrzelanie i powieszenie. Obecnie do najczęściej stosowanych form egzekucji należy powieszenie, rozstrzelanie, zastrzyk trucizny, zagazowanie, porażenie prądem na krześle elektrycznym.

TEORIE KARY ŚMIERCI

Kara śmierci zwana jest także karą główną, karą zasadniczą, karą najwyższą, karą najsurowszą. Zwolennicy utrzymywania kary śmierci zwani są rygorystami, represjonistami i retencjonistami (od łac. *retentio* – zachowanie), zaś jej przeciwnicy – abolicjonistami (od łac. *abolitio* – zniesienie). Dla uporządkowania rozbieżnych, sprzecznych i różnorodnych argumentów zwolenników i przeciwników kary śmierci należy określić jej cele, wyrażone w czterech znanych teoriach kar: 1) retrybutywnej (odwetu, odpłaty, sprawiedliwościowej), 2) odstraszania (deterrencji), 3) resocjalizacyjnej (reedukacyjnej, korekcyjnej, reformującej, wychowania), 4) prewencyjnej (ochronnej, zapobiegawczej).

Teoria retrybutywna (od łac. *redistributivo* – odpłacenie) traktuje karę śmierci jako sprawiedliwą odpłatę przestępcy za jego zbrodnię. Wywodzi się ze starożytnego prawa talionu wyrażonego zasadą „oko za oko, ząb za ząb”,

modyfikowaną przez stulecia. Istota sprawiedliwej odpłaty zbrodniarzowi sprowadza się do odwetu albo pomsty odróżnianej od zemsty. Gdy subiektywna zemsta, praktykowana w społeczeństwach prymitywnych, nie zna granic, odwet albo pomsta, przyjęta w społeczeństwach cywilizowanych, jest obiektywnie ograniczona proporcjonalnością ilościową i jakościową do strat ofiary zbrodni. Proporcjonalność ilościowa kary wyraża zasadę: „im cięższe przestępstwo, tym wyższa kara", zaś proporcjonalność jakościowa – zasadę pozbawienia zbrodniarza tego samego dobra, którego pozbawił on swoją ofiarę, czyli życia.

Spór rygorystów z abolicjonistami na gruncie retrybutywnej teorii kary śmierci koncentruje się wokół kilku punktów. Abolicjoniści za bardziej dolegliwą karę od kary śmierci, uzasadnianej przez rygorystów, uznają karę dożywotniego więzienia. Jednak według wyników badań ankietowych każdy skazany na karę śmierci bez wahania zamieniłby ją na karę dożywotniego więzienia, co oczywiście podważa tezę abolicjonistów. Kompromis między rygorystami a abolicjonistami mógłby polegać na wyborze przez samego skazanego między karą śmierci a dożywotnim więzieniem. Abolicjoniści negują moralną dopuszczalność kary śmierci jako prymitywną, bo nawiązującą do zasady talionu, naruszającą normy najwyższe – absolutnej wartości życia, świętości życia, zakazu zabijania, godności człowieka, prawa do życia. Rygoryści w reliktach zasady talionu upatrują przejawy sprawiedliwości, nie uznają życia każdego człowieka za wartość najwyższą, wątpią w świętość życia, w nakazie zabijania zbrodniarzy dostrzegają szansę utrwalania zakazu zabijania, prawu do życia człowieka skalanego zbrodnią przeciwstawiają prawo do godnej śmierci. Nadto wytykają abolicjonistom niekonsekwentną obronę wszelkiego życia, skoro dopuszczalne jest zabijanie w obronie koniecznej, stanach wyższej konieczności i podczas wojny.

Teoria odstraszania karą śmierci podkreśla znaczenie strachu, jaki wzbudza ona w potencjalnych mordercach, zniechęcając ich do zbrodniczych dokonań. Według rygorystów ostrze kary śmierci jest dwustronne, obrócone przeciwko mordercy – jako realizacja sprawiedliwości i przeciwko potencjalnym mordercom – jako utylitarne zabezpieczenie przed naruszeniem sprawiedliwości. Abolicjoniści twierdzą, że nie surowość, lecz nieuchronność kary ma największą siłę odstraszającą, zatem należałoby zastąpić karę śmierci karą dożywotniego więzienia. Rygoryści odpowiadają, że oba połączone czynniki kary – surowość i nieuchronność składają się na jej siłę odstraszającą. Zawodzi surowość przy uchronności, nie pomaga nieuchronność przy braku surowości. Obie strony – abolicjoniści i rygoryści – aprobują szybkość wymierzania kary. Abolicjoniści wskazują na możliwość nieodwracalnej pomyłki przy skazywaniu na karę śmierci. Rygoryści wyjaśniają, że jest to argument obosieczny: zdarzają się omyłkowe skazania i omyłkowe uniewinnienia. Skazanie na karę śmierci to jeszcze nie egzekucja.

Według wyliczeń amerykańskich, ryzyko błędnej egzekucji jest minimalne. Ani rygoryści, ani abolicjoniści nie są w stanie wykazać związku między karą śmierci i odstraszeniem. Ci pierwsi odwołują się do zdrowego rozsądku podpowiadającego, że czym surowsza kara, tym większy przed nią strach. Ci drudzy natomiast replikują, że tylko zbrodniarze działający z wyrachowaniem (premedytacją) kierują się logiką odstraszania. W obliczu niepewności odstraszającego charakteru kary śmierci rygoryści ryzykują wykonywanie egzekucji, nie osiągając skutku odstraszającego, zaś abolicjoniści ryzykując niewykonywanie kary śmierci, być może odstraszającej, powodują śmierć niewinnych ofiar i deprawację nieodstraszonych potencjalnych morderców. Argument amerykańskich abolicjonistów, że koszty doprowadzenia do egzekucji skazanego na karę śmierci są wyższe niż nawet kara dożywotniego więzienia, ma zdaniem rygorystów charakter lokalny i rozmija się z celami wszystkich teorii kary.

Teoria resocjalizacji opowiada się za takim oddziaływaniem na przestępcę, aby człowieka złego można było przeobrazić w człowieka dobrego. W konsekwencji teoria ta nie stwarza żadnych możliwości opowiadania się za karą śmierci. Resocjalizować można jednie człowieka żywego – martwy przestępca nie może być resocjalizowany. Jest to ulubiona argumentacja abolicjonistów. Rygoryści ją podważają – nie dostrzegając możliwości resocjalizacji wszystkich przestępców, zwłaszcza tzw. „urodzonych morderców", wielokrotnych recydywistów. Nadto dodają, że wieloletnie więzienie, zamiast resocjalizacji przestępców, potęguje raczej ich demoralizację negatywnymi wpływami współwięźniów. Abolicjoniści twierdzą, że wykonywanie kary śmierci ma bardziej demoralizujący wpływ na mordercę, personel więzienny, a nawet całe społeczeństwo, niż długoletnie więzienie. Dodają, że kara śmierci wywołuje współczucie wobec skazanego. Rygoryści wyjaśniają, że przy wymierzaniu sprawiedliwości należy kierować się racjonalnością, a nie emocjami. Jakiegoś kompromisu na gruncie teorii resocjalizacji poszukują ci, którzy opowiadają się za orzekaniem kary śmierci, ale bez jej wykonywania, jak to praktykują niektóre sądy amerykańskie.

Teoria prewencji dowodzi, że kara śmierci, uniemożliwiając mordercy popełnienie kolejnego przestępstwa (prewencja indywidualna), tym samym zabezpiecza całe społeczeństwo przed kolejnymi przestępstwami (prewencja ogólna). Rygoryści podkreślają w tym kontekście przede wszystkim niewątpliwą skuteczność kary śmierci. Kontrargumentacja abolicjonistów o podobnej skuteczności dożywotniego więzienia podważana jest dość łatwo przez rygorystów. Znane są bowiem powszechnie gorszące nierzadko praktyki budzącego wątpliwości skracania kary, przepustki i ucieczki z więzienia grożące recydywą, możliwość popełnienia zbrodni na współwięźniach i personelu więziennym. Kara śmierci chroni morderców przed śmiercionośnym samosądem tłumu, a tłum przed deprawacją i demoralizacją wynikającą ze współuczestniczenia w zbiorowym mordzie. W ten sposób kara śmierci może obniżać poziom

nieformalnej agresji społecznej, sprzyjając idei pokoju społecznego. Rygoryści chętnie powołują się nadto na kontrowersyjne poglądy o istnieniu tzw. „urodzonych morderców" – posiadaczy „genu zabójcy" (u niektórych mężczyzn podwójny chromosom Y w 23. parze chromosomów). Abolicjoniści nie potwierdzają istnienia tego rodzaju morderców; nawet gdyby istnieli, należałoby ich leczyć w zakładach psychiatrycznych, a nie karać śmiercią. Rygoryści, powołując się na koncepcje antypsychiatrii, kwestionują istnienie chorób psychicznych.

Tak więc zarówno rygoryści, jak i abolicjoniści dysponują uzasadnieniami swojego stanowiska. Na płaszczyźnie sprawiedliwości, jako głównego celu prawa, pozostaje wszakże jedynie retrybutywna teoria kary śmierci, inne jej teorie kierują się uzasadnieniami utylitarnymi. Uzasadnienia utylitarne dopuszczają karanie śmiercią pod warunkiem, że prowadzi ono do pozytywnych skutków społecznych, głównie przywracania równowagi społecznej zachwianej morderstwem. Tylko w świetle teorii retrybucji i teorii odstraszania kara śmierci jest bardziej skuteczna niż kara dożywotniego więzienia. W świetle innych teorii kary trudno w praktyce jednoznacznie stwierdzić, która z nich jest bardziej skuteczna. Trudno bowiem jednoznacznie określić przed iloma i jakimi przestępstwami chroni kara śmierci, a przed iloma i jakimi – kara więzienia.

Trudno też byłoby powiedzieć, ile przestępstw popełniono z powodu zaniechania skazania na karę śmierci lub dożywotniego więzienia. Zwolennicy stosowania kary śmierci wyrażają bardziej prospołeczny punkt widzenia, w odróżnieniu od jej przeciwników podkreślających interesy skazywanej jednostki ludzkiej.

Typowe argumenty zwolenników kary śmierci nawiązują do: celowości unicestwienia części w imię ochrony całości; eliminowania zła dla zachowywania dobra; usprawiedliwienia zabijania osób wyzbytych ludzkiej godności; traktowania zabójcy jako środka do celu polegającego na ochronie ludzi uczciwych; prawa człowieka do zapewnienia mu przez władzę państwową bezpieczeństwa, nawet za cenę karania śmiercią.

Typowe argumenty przeciwników kary śmierci podkreślają: niezbywalność prawa do życia; nieodwracalność kary śmierci; pomnażanie zła poprzez jej stosowanie; przekreślanie możliwości resocjalizacji przestępcy; niebezpieczeństwo skazania osoby niewinnej; dyskryminowanie uboższych, najczęściej na nią skazywanych; wreszcie jej niehumanitarny charakter, zawierający pierwiastki zemsty. Statystyki rodzaju stosowanych obecnie w świecie kar wskazują na stopniowe odchodzenie od kary śmierci na rzecz kary długoletniego więzienia. Do tej grupy należy już również Polska.

Z karą śmierci łączyło się niemal zawsze prawo łaski (*ius agratiandi*), jako uprawnienie władców do okazywania miłosierdzia skazanym. Prawo łaski, podkreślając efektownie moc władzy, jednocześnie narusza dotkliwie poczucie sprawiedliwości. Znana była także główszczyzna („krwawne"), polegająca na odszkodowaniu wypłacanym przez mordercę dla rodziny ofiary. Ostatnio

libertarianie amerykańscy, kojarząc prawo łaski z główszczyzną, proponują, aby prawo łaski przysługiwało rodzinie ofiary, uprawnionej do darowania życia mordercy za określone odszkodowanie. Jest to koncepcja skrajnie utylitarystyczna, odciążająca społeczeństwo od pokrywania z podatków kosztów przestępstwa.

Wydaje się, że kara śmierci powinna być utrzymywana w racjonalnie skonstruowanych systemach karnych. Zakres jej stosowania powinien być jednak ograniczony do zabójstw, z możliwością rozróżniania samego orzekania kary śmierci od jej wykonywania. Tyko wtedy, gdy sprawca zabójstwa przekroczył granicę człowieczeństwa (np. działał ze szczególnym okrucieństwem, bestialstwem, premedytacją, wyrachowaniem) za orzekaniem kary śmierci powinno następować jej wykonanie. Zatem uznajemy, że nie życie człowieka jest wartością najwyższą, lecz jego człowieczeństwo. Dla zachowania człowieczeństwa należy niekiedy poświęcić życie, nie tylko cudze, być może nawet własne.

LITERATURA

Acton H. B.: *The Philosophy of Punishment*, London 1973.
Arendt H.: *Eichmann w Jerozolimie*, Kraków 1985.
Baird R. M., Rosenbaum S. E. (Eds.): *Punishment and the Death Penalty. The Current Debate*, Buffalo 1995.
Bartula P.: *Kara śmierci – powracający dylemat*, Kraków 1998.
Bean P.: *Punishment. A Philosophical and Criminological Inquiry*, Oxford 1986.
Beauchamp T.: *Intending Death: The Ethics of Assisted Suicide and Euthanasia*, New York 1996.
Beccaria C.: *O przestępstwach i karach*, Warszawa 1959.
Bedan H. A. (Ed.): *The Death Penalty in America. Current Controversies*, New York 1986.
Bedan H. A.: *Death is Different: Studies in the Morality Law and Politics of Capital Punishment*, Boston 1987.
Bernard H. Y.: *The Law of Death and Disposal of the Dead*, New York 1979.
Berns W.: *For Capital Punishment*, New York 1979.
Borucka G.: *Samobójstwa*, Warszawa 1979.
Buchała K.: *Dyrektywy sądowego wymiaru kary*, Warszawa 1984.
Camus A.: *Rozważania o gilotynie*, Kraków 1991.
Cohen B. L.: *Law without Order. Capital Punishment and the Liberals*, New Roche Ile 1970.
Davis W.: *Justice in the Shadow of Death*, Lanhen 1996.
Donnelly J. (Ed.): *Suicide. Right or Wrong*, Buffalo 1990.
Downing A. B. (Ed.): *Euthanasia and the Rights to Death*, London 1974.
Durkheim E.: *Le suicide*, Paris 1976.
Dziekońska K.: *Kara*, Warszawa 1963.
Farrington K.: *Historia kar i tortur*, Warszawa 1997.
Fenigsen R.: *Eutanazja. Śmierć z wyboru*, Poznań 1994.
Foucault M.: *Nadzorować i karać. Narodziny więzienia*, Warszawa 1993.
Frairbairn G. J.: *Countersign Suicide: The Language and Ethics of Self Harm*, London 1995.
Gerland A., Duff A.: *Punishment*, Oxford 1994.
Gowers E. A.: *Life for Life? The Problem of Capital Punishment*, London 1956.
Grześkowiak A.: *Kara śmierci w polskim prawie karnym*, Toruń 1982.

Hołyst B.: *Samobójstwo*, Warszawa 1983.
Horan D. J., Mall D. (Eds): *Death, Dying and Euthanasia*, Maryland 1980.
Horoszowski P.: *Od zbrodni do kary*, Warszawa 1963.
House H. W., Yoder J. W.: *The Death Penalty Debate*, Dallas 1991.
Jarosz M.: *Samozniszczenie. Samobójstwo. Alkoholizm. Narkomania*, Warszawa 1980.
Klima J.: *Prawa Hammurabiego*, Warszawa 1957.
Kochanowski J.: *Subiektywne granice sprawstwa i odpowiedzialności karnej*, Warszawa 1985.
Koestler A.: *Reflection on Hanging*, London 1956.
Kohl M. (Ed.): *Beneficient Euthanasia*, Buffalo–New York 1975.
Korwin-Mikke J.: *Kara śmierci*, Poznań 1995.
Kunderewicz L.: *Najstarsze prawa świata*, Łódź 1972.
Lamb D.: *Death, Brain Death and Ethics*, Aldershot 1996.
Lee R., Morgan D. (Eds.): *Deathrates: Law and Ethics at the End of Life*, London 1993.
Lelenthal S.: *Wykonywanie kary pozbawienia wolności w zakładach karnych dla recydywistów*, Warszawa–Łódź 1992.
Lernel L.: *Rozważania o przestępstwie i karze*, Warszawa 1975.
Lester D.: *The Death Penalty, Issues and Answers*, Springfield 1987.
McClellan (Ed.): *Capital Punishment*, New York 1961.
McGivern J.: *The Death Penalty Appraised: A Chronology of Christian Loss and Retrival*, Mohwah 1997.
McLynn F.: *Słynne procesy*, Warszawa 1995.
Moller D. W.: *On Death without Dignity: The Human Impact of Technological Dying*, New York 1990.
Munk W.: *Euthanasia of Medical Treatment in Aid of Early Death*, London 1997.
Murphy J. G.: *Retribution Reconsidered*, Kluwer 1992.
Nathanson A. J. et. al. (Eds.): *Punishment*, Princeton 1995.
Pallis C., Harley D.: *ABC of Brainstem Death*, London 1996.
Peyrefitte A.: *Wymiar sprawiedliwości. Między ideałem a rzeczywistością*, Warszawa 1987.
Pędowski K.: *O ratowaniu ludzi*, Warszawa 1993.
Pritchard C.: *Suicide: The Ultime Rejection?*, Buckingham 1995.
Radzicki J.: *Zbrodnie hitlerowskiej służby sanitarnej*, Zielona Góra 1975.
Ruthaven M.: *Torture. The Grand Conspiracy*, London 1975.
Schabas W. A.: *The Abolition of the Death Penalty in International Law*, Cambridge 1993.
Sistare C. T.: *Responsibility and Criminal Liability*, Kluwer 1989.
Skupiński J. (red.): *Standardy praw człowieka a polskie prawo karne*, Warszawa 1995.
Sloan I. J.: *The Right to Die: Legal and Ethical Problems*, London–Rome–New York 1988.
Sorell T.: *Moral Theory and Capital Punishment*, Oxford 1987.
Tarnawski M.: *Zabójstwa uprzywilejowane w ujęciu polskiego prawa karnego*, Poznań 1981.
Ten C. W.: *Crime, Guilt and Punishment. A Philosophical Introduction*, Oxford 1987.
Tetaz N.: *Warto żyć. Samobójstwo – jego istota i zwalczanie*, Warszawa 1976.
Tumin S.: *Przestępczość*, Warszawa 1998.
Tyszkiewicz L.: *Od naturalizmu do humanizmu w kryminologii*, Katowice 1991.
Walczak S.: *Postępowanie ze skazanymi w polskim systemie penitencjarnym*, Warszawa 1992.
Wasek A.: *Prawnokarna problematyka samobójstwa*, Warszawa 1982.
Williams G.: *Świętość życia a prawo karne*, Warszawa 1969.
Zaner R. (Ed.): *Death: Beyond Whole. Brain Criteria*, Dordrecht 1988.
Ziegler J.: *Etyczne aspekty eutanazji*, Lublin 1976.

SUMMARY

The law defines normative paths leading from wanted death (suicide, euthanasia) to conceivable death (self-defence, state of necessity, war, disasters, accidents) to compulsory death (death penalty). These are at the same time the paths of high controversies in evaluating all these forms of unnatural death.

Controversies accompanying the regulation of death by law start already with a great number of currently known definitions of death (pathological, physiological, clinical, biological, circulatory, brain death, direct and indirect, absolute, relative, civil, and actual). These definitions greatly influence the typical cases of unnatural death regulated by law: suicide, euthanasia, states of necessity, cases of conceivable death (war, disasters, accidents), and death penalty.